

Wizyta sekretarza stanu USA w Turcji w cieniu skandalu

Szymon Ananicz, Wizyta sekretarza stanu USA w Turcji w cieniu skandalu

1 marca sekretarz stanu USA John Kerry przybył z wizytą do Turcji w ramach pierwszej podróży zagranicznej w roli szefa amerykańskiej dyplomacji. Tematem rozmów były kryzys syryjski i współpraca w walce z terroryzmem. Wizyta przebiegła w cieniu wcześniejszej wypowiedzi premiera Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan, w której określił on syjonizm jako zbrodnię przeciwko ludzkości porównywalną z antysemityzmem, faszyzmem i islamofobią. Wypowiedź ściągnęła na premiera krytykę społeczności międzynarodowej. Słowa premiera potępił też w trakcie wizyty John Kerry, który wezwał Turcję do poprawy stosunków z Izraelem.

Relacje Turcji z Izraelem znajdują się od kilku lat w kryzysie ze względu na rozbieżności interesów na Bliskim Wschodzie, w odniesieniu do konfliktu izraelsko-palestyńskiego oraz w rezultacie ataku izraelskiego wojska na statki mające wieźć humanitarną pomoc dla Strefy Gazy w 2010 roku, w wyniku którego zginęli obywatele Turcji.

Komentarz

- Stosunki Turcji z USA opierają się na zrodzonym w czasie zimnej wojny strategicznym sojuszu, w którym dominują kwestie bezpieczeństwa. W ostatniej dekadzie sojusz ten przeżywał etapy ochłodzenia: m.in. w rezultacie inwazji USA w Iraku, różnic wizji irańskiego programu jądrowego czy zamrożenia relacji turecko-izraelskich i związanego z nim opóźnienia sprzedaży amerykańskiego uzbrojenia. Pomimo rosnącej liczby rozbieżności, które wynikają głównie z coraz większej asertywności polityki tureckiej, oba państwa przywiązują dużą wagę do sojuszu.
- Z punktu widzenia Waszyngtonu Turcja jest promotorem demokracji w świecie muzułmańskim, regionalną przeciwwagą dla Iranu (i jego sojuszników) oraz tamą dla islamskiego radykalizmu, przez co przyczynia się do stabilizacji Bliskiego Wschodu. W Turcji umieszczone są bazy lotnicze USA oraz instalacje NATO, w tym radar tarczy antyrakietowej. Turcja była zapleczem logistycznym dla operacji w Iraku i pełni tę funkcję w operacji afgańskiej.
- W stosunkach z USA dla Ankary istotne są: sojusz w ramach NATO, wsparcie w walce z kurdyjską PKK (amerykańskie samoloty bezzałogowe patrolują Iracki Kurdistan – matecznik PKK), dostęp do amerykańskiego uzbrojenia (w ostatnim czasie m.in.

helikoptery bojowe super Cobra) i wsparcie polityczne na forach międzynarodowych (np. w kwestii kryzysu syryjskiego). Od 2011 roku Turcja zabiega o większe zaangażowanie Waszyngtonu na rzecz zmuszenia reżimu Baszara Asada do ustąpienia. W 2013 roku USA (razem z Niemcami i Holandią) umieściły baterie rakiet Patriot w południowo-wschodniej Turcji. W ostatniej dekadzie Turcja dążyła do uzyskania równorzędnej roli w sojuszu z USA i do uwzględniania jej interesów w amerykańskiej polityce bliskowschodniej.

- Krytyka Johna Kerry'ego pod adresem Turcji za antyizraelską wypowiedź premiera ilustruje ograniczenia, jakie konflikt turecko-izraelski nakłada na relacje Ankary z Waszyngtonem. USA i Turcja będą trwać w strategicznym sojuszu, niemniej antyizraelskie nastawienie Turcji będzie wpływać negatywnie na jej stosunki z USA nie tylko w wymiarze retorycznym, ale i na realną współpracę, zwłaszcza w tych kwestiach, w których wrażliwy na sprawy Izraela Kongres USA ma duże kompetencje. Można się więc spodziewać m.in. utrudnień w sprzedaży do Turcji amerykańskiego uzbrojenia (Turcja planuje zakup dronów Predator, myśliwców F-35 i baterii systemu obrony powietrznej). Zwiększa się też prawdopodobieństwo uznania przez Kongres USA ludobójstwa Ormian, co Turcja traktowałaby jako poważny cios w jej prestiż.